

charakter pisma poszczególnych skryptorów, mamy do czynienia z ubytkiem papieru, zatarciem lub zanieczyszczeniem tekstu, etc. Wydawca prezentowanego *Zbioru* zdołał jednak pokonać te trudności. Pod względem filologicznym publikowane tu teksty są poprawne, a są one w większości pisane w języku łacińskim, zaledwie kilka w języku staropolskim (366, 612, 642, 675), staroruskim (310), niemieckim (548a, 548b), czeskim (299, 669) i włoskim (529, 530). Wychwycone ewidentne pomyłki gramatyczne, przede wszystkim łacińskie, oraz błędy wynikające z przestawienia liter są nieliczne, dlatego nie będę się przy nich zatrzymywał. Podkreślę natomiast, że Wydawca odczytał i uwzględnił w publikacji adnotacje dorsalne oraz adnotacje pozostawione na zakładce dokumentów. Są to dodatki z różnych względów bardzo cenne i przydatne, podobnie zresztą jak syntetyczne notki biograficzne osób wymienionych w poszczególnych dokumentach. Lektura tomu nie należy jednak do łatwych. Zawarty w nim materiał źródłowy jest dość zróżnicowany, a zatem adekwatnie i sam język przekazu jest specyficzny. Dla mniej wprawnych dużą pomoc będą stanowiły streszczenia w języku polskim, poprzedzające każdy dokument i akt. Korzystanie z dzieła ułatwią nadto szczegółowe indeksy osób, miejscowości i rzeczy. I niech mi wolno będzie na tym poprzestać, bo przekonywanie, że ten rzetelnie wydany tom dokumentów do dziejów zakonu paulinów w Polsce będzie przydatny nauce i naukowcom, zwłaszcza zaś historykom, uważam za zupełnie zbyteczne.

Kazimierz Łatak
(Warszawa)

Dzieje parafii i kościoła pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu. Praca zbiorowa pod red. M. Przytockiej, Myszyńiec 2009, ss. 399 [+ 16 k. ilustr.].

Chociaż parafia, której nazwa wywodzi się z języka greckiego [parroikia], z natury swojej służy pielęgnowaniu życia religijnego w oparciu o naukę i obyczaje chrześcijańskie, to stanowi też żywą zbiorowość ludzką w konkretnej przestrzeni geograficznej i kulturowej. Jest instytucją, najniższym szczeblem w administracyjnym ustroju Kościoła, ale zarazem podstawową komórką życia społecznego, której członków łączą wielorakie więzy obejmujące wszystkie niemal dziedziny życia. Parafia to przede wszystkim ludzie: rozmaite kategorie duchowieństwa i wierni, a następnie grupy i instytucje: bractwa, szkoły, szpitale, etc. Dlatego badania nad parafiami, w wieloaspektowym ujęciu problematyki, są nie tylko użyteczne, ale wręcz konieczne. Przez pryzmat dziejów parafii można lepiej widzieć sam Kościół, jego charyzmat, zadania i rolę kulturotwórczą, ale przez pryzmat parafii można też lepiej widzieć wspólnotę narodową i państwową, czyli Polskę wraz z jej bogą-

tą i ponadtysiącletnią kulturą duchową oraz materialną. Kościelno-religijna sfera życia społecznego w Polsce była bowiem bez wątpienia bardziej źródłotwórcza niż inne. Na szczęście, nauka polska nie może narzekać na brak takich badań, a przekonują o tym dość liczne na rynku księgarskim monografie, artykuły w różnych czasopismach, a także powstające w wielu uniwersytetach prace magisterskie i doktorskie. W ten nurt badań nad parafiami Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wpisała się praca zbiorowa na temat parafii w Myszyńcu na Kurpiowszczyźnie, której dzieje sięgają 1647 roku i łączą się z aktywnością misyjno-duszpasterską jezuitów. Praca pod redakcją pani Marii Przytockiej, sponsorowana przez Akademię Humanistyczną im. A. Gieyszтора w Pułtusku oraz Bank Spółdzielczy w Myszyńcu, wyszła w 2009 roku jako pozycja druga w serii *Folia Ecclesiastica Pultovien-sia*. Okazji do jej wydania było wiele, ale najważniejsze to: Jubileusz Tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu, patrona diecezji łomżyńskiej, setna rocznica budowy obecnego kościoła parafialnego w Myszyńcu oraz dziesiąta rocznica podniesienia tegoż kościoła do rangi kolegiaty i ustanowienia przy niej kapituły.

Książka liczy ogółem 389 stron numerowanych, plus 16 kart nienumerowanych z ilustracjami. Z ogólnej liczby stron 12 przypada na zagadnienia wstępne (spis treści, słowo wprowadzenia biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka oraz wstęp), 322 – na korpus zasadniczy, 55 – na aneksy, wykaz skrótów, bibliografię i indeks osobowy. Korpus zasadniczy książki podzielono na cztery części, co w przypadku tego typu publikacji, czyli pracy zbiorowej wydaje się najwłaściwszym rozwiązaniem. Część pierwszą zatytułowano: *Puszcza zagajnicka – dzieje kolonizacji*; część drugą: *Jezuici w Myszyńcu*; część trzecią: *Kościół i parafia Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu*; część czwartą i ostatnią: *Kapłani myszyńscy i pochodzący z parafii Myszyńiec*. W części pierwszej książki zamieszczono teksty Kazimierza Pacuskiego, Elżbiety Kowalczyk-Heyman oraz Zbigniewa Kudrzyckiego. Kazimierz Pacuski opisał: *Początki Myszyńca na tle dziejów Puszczy Zagajnicy (Kurpiowskiej)*; Elżbieta Kowalczyk-Heyman przybliżyła: *Pochodzenie nazw miejscowych w parafii Myszyńiec*; Zbigniew Kudrzycki opisał wybrane zagadnienia: *Z dziejów pogranicza kurpiowsko-pruskiego*. Część drugą stanowi dość obszerny artykuł o charakterze prosopograficznym ks. Jerzego Paszendy SJ: *Jezuici w Myszyńcu*. W części trzeciej i najobszerniejszej zebrano opracowania trzech autorów, a mianowicie Marii Przytockiej, Tomasza Grygiela i Wiktora Z. Łyjąka. Teksty Marii Przytockiej to: *Parafia myszyńska od 1773 do 2009 roku*; *Zmiany w wyglądzie i wystroju kościołów w Myszyńcu*; *Ołtarze, rzeźby i obrazy w kościołach myszyńskich*; *Przedmioty liturgiczne, szaty i księgi kościelne w Myszyńcu*; *Cmentarze w Myszyńcu – przykościelny i grzebalny*; *Życie religijne parafii myszyńskiej*; *Bractwa religijne w parafii myszyńskiej*; *Zabudowa plebanijna w Myszyńcu*; *Domy na Poświętnym w Myszyńcu*; *Uposażenie proboszczów myszyńskich – ziemia*; *Dochody, legaty i przywileje proboszczów w Myszyńcu*; *Szkoła parafialna w Myszyńcu*; *Szpital, czyli przy-*

tutek w Myszyńcu. Wiktor Z. Łyjak opisał: *Organy w Myszyńcu*. Natomiast w tekście Tomasza Grygiela omówiona została: *Sprawa autorstwa i wartości zabytkowych kościoła w Myszyńcu*. W części czwartej zebrano teksty ks. Michała Mariana Grzybowskiego, Marii Przytockiej, ks. Janusza Aptacego, ks. Witolda Jemielitego oraz Katarzyny Stokłosa-Fuz. Ks. Michał Marian Grzybowski zaprezentował: *Duchowieństwo parafialne myszyńskie od 1774 roku do 1925 roku*; Maria Przytocka – *Duchowieństwo parafialne myszyńskie od 1925 roku do 2009 roku oraz Księża pochodzących z parafii Myszyńiec od 1925 roku*; ks. Janusz Aptacy przybliżył sylwetkę biskupa ełckiego Edwarda Eugeniusza Samsela (1940–2003); ks. Witold Jemielity – sylwetkę błogosławionego ks. Adama Bargielskiego (1903–1942); Katarzyna Stokłosa-Fuz – sylwetkę ks. Władysława Skierkowskiego (1886–1941). W aneksie zamieszczono: Homilię wygłoszoną w Myszyńcu przez kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, z okazji obchodów 325-lecia parafii (22.06.1975); Wykaz wizytacji biskupich i dziekańskich przeprowadzonych w parafii od 1755 do 2009 roku; Wykaz misjonarzy jezuickich pracujących w Myszyńcu w latach 1670–1701; Wykaz superiorów klasztoru jezuickiego w Myszyńcu w latach 1701–1771; Wykaz proboszczów parafii myszyńskiej w latach 1774–2004; Wykaz chronologiczny wikariuszy parafii myszyńskiej w latach 1925–2008; Spis gospodarzy Poświętnego z 1842 roku; Skład Kapituły Kolegiackiej w Myszyńcu według stanu z 11.XI.2003 roku oraz 20.III.2008 roku. Publikację zamknięto częścią ilustracyjną, w której znalazło się 50 fotografii dawnych i najnowszych, czarnobiałych i kolorowych.

Dzięki estetycznie zaprojektowanej oprawie książka nie tylko przyciąga uwagę, ale już przy pierwszym kontakcie sprawia pozytywne wrażenie na czytelniku, budzi zainteresowanie. Nie inaczej też, w gruncie rzeczy, można powiedzieć o jej warstwie metodologicznej i merytorycznej, aczkolwiek nie ukrywam, że czytając odczuwałem czasem niedosyt, a czasem wątpliwość. Sięgając po nią byłem przekonany, gdyż tak zdawał się przekonywać tytuł na okładce, że mam do czynienia z dobrze skonstruowaną i wyczerpującą problematykę monografią autorską, tymczasem wewnętrzna strona tytułowa i następujący zaraz po niej spis treści doinformowały mnie, że jest to praca zbiorowa z szeroko wprawdzie, ale wcale niewyczerpująco ujętą problematyką kościelno-parafialną, i nie tylko. Dlatego już na początku, zanim przystąpiłem do lektury, zastanawiałem się, czy dla niej nie byłby adekwatniejszy tytuł: *Z dziejów parafii...* lub *Ze studiów nad dziejami parafii...* Gdy ukończyłem lekturę książki, pojawiła się wątpliwość co do jej konstrukcji oraz tytułatury niektórych części i podczęści (paragrafów). Liczne teksty pani Marii Przytockiej zamieszczone w trzeciej części, jako quasi podczęści mogły, moim zdaniem, być podane w jednym, lepiej przemyślanym i ułożonym ze spole. Spis treści informuje, że pan Tomasz Grygiel zamieścił w książce dwa teksty (s. 5), gdy de facto jest to jeden tekst tylko z podtytułem, który to podtytuł został nieopatrznie zaszeregowany do odrębnego tytułu (s. 131). Tytuł części drugiej może sugerować, że jezuici działali w Myszyńcu niezależ-

nie od parafii, gdy tymczasem to oni tę parafię tworzyli od podstaw i obsługiwali do kasaty swojego zakonu w trzeciej ćwierci XVIII wieku. Zostawiam jednak wątpliwości na rzecz niedosytu, którego doznałem po lekturze książki. Otóż dobrze zapowiadający się w tytule i otwierający jej zasadniczy korpus tekst dra Kazimierza Pacuskiego o początkach Myszyńca na tle dziejów Puszczy Zagajnicy (Kurpiowskiej), tak naprawdę traktuje o kolonizacji tejże puszczy począwszy od dalekiego średniowiecza (s. 15–23) oraz działalności jezuitów w tym terenie (s. 23–25), natomiast początkom Myszyńca poświęca zaledwie jedno zdanie stwierdzając bardzo ogólnie, że osada powstała w pierwszej połowie XVII wieku (s. 23). Na szczęście, nieco więcej odniesień do początków miejscowości można znaleźć w tekście ks. Jerzego Paszendy SJ. Omawiając działalność misji jezuickiej w Myszyńcu ks. Paszenda przywołał niektóre tylko materiały źródłowe, znajdujące się w archiwum generalnym tego zakonu w Rzymie oraz opracowanie Tomasza Kłagi SJ o sanktuarium w Świętej Lipce na Warmii [Linda Mariana], wydane w Kolonii w 1659 roku, które dowodzą, że już w 1647 roku osada nie tylko istniała, ale była na tyle duża i rozwinięta, iż zakonnicy uznali za konieczne objąć ją systematyczną opieką duszpasterską. To z kolei pozwala domniemywać, że uformowała się jeszcze w pierwszej ćwierci XVII stulecia, a pierwsze siedliska mogły tu być jeszcze starsze. Szkoda więc, że w bogatej, bądź co bądź, w faktografię książce początkom Myszyńca poświęcono w zasadzie uwagę jedynie w tytule jednego z artykułów. Niedosyt pozostawił też tekst przywołanego już ks. Paszendy SJ o misji jezuickiej w Myszyńcu. Zakonnicy działali tu oficjalnie 126 lat (1647–1773), a nieoficjalnie trochę dłużej (1782), co stanowi trzecią część czasu objętego kwerendą autorów i składającego się na zakres chronologiczny publikacji. Tymczasem opis prowadzonej tu przez zgromadzenie pracy i podejmowanych dzieł zabrał autorowi zaledwie siedem stron, bo załączone do opisu biogramy 39 zakonników, zajmujących dalsze trzynaście stron, są bardzo ogólne i w większości nie zawierają szczegółów obrazujących ich działalność w Myszyńcu. A skoro już przywołałem te biogramy to dopowiem, że, w moim przekonaniu, winny się one znaleźć w ostatniej części książki, poświęconej w całości i wyłącznie duchowieństwu pracującemu w parafii oraz z parafii pochodzącemu. Z uznaniem natomiast trzeba odnieść się do tekstów pani Marii Przytockiej, bogatych w fakty i dobrze udokumentowanych. Pochlebne zdanie należy się nadto autorom biografii biskupa Edwarda Eugeniusza Samsela (s. 317–328), ks. Władysława Skierkowskiego (331–334) oraz ks. Adama Bargielskiego (s. 329–330). Biskup Edward Samsel (1940–2003), najpierw biskup pomocniczy łomżyński i ełcki, a w latach 2000–2003 biskup ełcki, pochodził z Myszyńca; ks. Władysław Skierkowski (1886–1941), wikariusz w Myszyńcu, dał się poznać jako wytrawny badacz pieśni i obrzędowości kurpiowskiej; ks. Adam Bargielski (1903–1942), również wikariusz w Myszyńcu i dobrowolna ofiara niemieckich obozów koncentracyjnych, został beatyfikowany 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez papieża Jana Pawła II wraz ze 108 polskimi męczennikami z czasów II wojny światowej.

Reasumując muszę przyznać, że książka daje wystarczający obraz dziejów parafii w Myszyńcu, znanym ośrodku kultury kurpiowskiej, a jednocześnie stanowi spory wkład do prowadzonych badań nad instytucjami kościelnymi, rolą kulturotwórczą Kościoła i w ogóle nad kulturą religijną w Polsce w czasach dawnych oraz najnowszych. Wpisała się nadto do katalogu zainicjowanych w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku studiów nad geografiami polskiej przestrzeni sakralnej. Nie mogę jej wprawdzie polecić jako monografii wzorcowej, ale zaliczam ją do prac potrzebnych i użytecznych. Wszak historia to nie tylko przeszłość – to także teraźniejszość i przyszłość, element ogólnej tożsamości, a jednocześnie jedna z sił w procesach cywilizacji i przebogate źródło inspiracji do działań określanymi mianem patriotyzmu jutra. Historii nie uprawiamy dla niej samej, ani też z myślą wyłącznie o środowiskach elitarnych, lecz na użytek całego społeczeństwa – narodu i państwa. „Aby drogę mierzyć przyszłą – pisał niegdyś Cyprian Kamil Norwid – trzeba koniecznie pamiętać skąd się przyszło”. Troska zatem o Polskę, co chciałbym tu zdecydowanie zaakcentować, to także teoretyczny i praktyczny szacunek dla jej historii zarówno w wymiarze powszechnym, jak i regionalnym. Historia należy bowiem do zespołu narzędzi szczególnych w polityce wewnętrznej państwa, jako że przypominając wydarzenia i ludzi dostarcza jednocześnie odpowiednich wzorców, które w mniejszym lub większym stopniu kształtują świadomość i przekładają się na postawy obywatelskie, patriotyczne oraz propaństwowe. Historię własną trzeba zatem Polakom przybliżać we wszystkich możliwych formach oraz za pomocą wszystkich dostępnych środków przekazu i komunikacji, nie wyłączając publikacji o zasięgu i znaczeniu lokalnym.

Kazimierz Łatak
(Warszawa)

Piotr Żurek, *Czarnogórcy i Serbowie w rosyjskiej polityce księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1802–1806)*, Wydawnictwo Homini, Kraków 2009, ss. 295, nlb: il.

Nie ulega wątpliwości, iż ta wąska tematycznie kwestia jest rzadko podejmowana w literaturze polskiej i już przez to budzi uznanie za odwagę jej podjęcia, ale zachęca i częściowo prowokuje do dyskusji, zwłaszcza z racji pojawienia się elementarnych błędów. Nie zamierzam streszczać zawartości tomu, który wyszedł spod ręki młodego, ale już doświadczonego historyka i podlegał recenzji wydawniczej dwóch znakomitych profesorów – Mieczysława Tantego i Antoniego Cetnarowicza. Nie będę się też skupiał na mnożeniu pochwał, którymi obdarzono dr. Piotra Żurka – niektóre widać na okładce recenzowanego dzieła.